

GAZETA POZNAŃSKA.

Nro. 38.

w Środę dnia 11. Maja Roku 1808.

U W I A D O M I E N I E.

Stosownie do obwieszczenia w dodatku do tutejszey gazety Nr. 31., uwiadomia się ninieyszem, iż główna dystrybucya losow urzadzoney loteryi tuteyszemu Bankierowi Baerowi Kaskel powierzona została. Życzący więc być uczestnikami tey loteryi mają się udać do wspomnionego Baera Kaskel, u którego także exemplarze planu teyże loteryi znajdują się. Także znajdą się losy i plany na razuszu ktorých od JP. Aschenborna Sekretarza dostać można. W Poznaniu d. 6. Maja 1808.

Magistrat Miasta Poznania.

Legion 3ci żalem najmocniejszy przeięty po oddaleniu się czci godnego męża Generała Brygady Kosińskiego, — Nikt nie śmiał być słomaczem powszechnego uczucia. Wyższy patrzył na niego jako na gorliwego swego zastępcę — równy mimo własney miłości nie mógł mu wyższości odmówić, — a niższy dla sprawiedliwych postępowań czcił go i kochał. Obyczaje ostre mające za cel dobro narodu i ludzkości sprawiły mu powszechny szacunek, którego oznakę jako i żalu przyim Generale od legionu trzeciego.

z Warszawy d. 2. Maja.

Stosownie do ogłoszonego Programmatu, odprawia się tu dnia wczorayszego Uroczystość wprowadzenia *Kodexu Napoleona*. Wszystkie władze, woyska trzech sprzymierzonych narodów, obywatele i mieszkańcy wszystkich stanów, ubiegali się w uświetnieniu tak wielkiego obchodu. Pogodne niebo sprzyjało tey radoney uroczystości. Zdawało się, iż cała ludność stolicy zebrała się na ulicach i w domach od kościoła Katedralnego aż do pałacu Rządowego. W pierwszym, gdy Celebrujący Biskup oddał JW. Ministrowi Sprawiedliwości Księgę praw, odgłos: *Diach żyje Napoleon!* obił się o staroży-

tnesklepienia świątyni; w drugim zapisany został Akt czynności dnia tego. Wieczorem całe miasto było oświetlone i wielki bal u JW. Ministra Sprawiedliwości zakończył uroczystość. — Dzień ten należy do historyi! stanowić on będzie epokę znakomitą w dziejach narodu naszego.

Gdy przez omyłkę opuszczonym został rapport Sądu Pokoju Ziemiaństwa Warszawskiego, podług którego JW. Okęcki Sędzia Pokoju w tymże Sądzie, od dnia 1. Lutego, do dnia 1. Marca roku bieżącego, ugodził spraw 54, odesłał 21, zaświadczył 19, przeto podnie się z rozkazu JW. Ministra Sprawiedliwości do wiadomości publiczney, iż łącząc te sprawy z innemi przez tegoż JW. Okęckiego odhytymi, zagodził spraw 183, odesłał 83, zaświadczył 36.

A. Łabęcki.

z Paryża d. 26. Kwietnia.

Xiąże Neufchatel i Marszałek Durocwyiechali byli na przeciw Xiążęcia Asturyi przed przybyciem iego do Bayonne. Król Karól IV. przybył do Bayonne dnia 22. t. m.; spodziewana tam także nasza Cesarzowa. Część iey ekwipazów stanęła już tam dnia 20.

Do Irun przybyła deputacya z Królestwa Nawarry. Składa się z Wice-Króla, rady, sta-

nów i reprezentantów Królestwa i miasta Pam-
peluna, ogółem z 90 osob, i ma zlecenie
oddać hold uszanowania N. Cezarzowi Fran-
cuzów w powrocie Jego przez Irun.

z Bajonne d. 18. Kwietnia.

JC. Mość, którego mieliśmy szczęście
posiadać w murach naszych, przyjmowany
był z tą radością, jaką wzbudza Monarcha,
którego wszystkie kroki żadnego innego nie-
mają celu, iak szczęśliwość i chwałę swych na-
rodów. Bardzo więc naturalny zapal ogar-
nął wszystkich serca ieszcze przed przyby-
ciem Monarchy; wczoray wyjechał Cesarz
Jmé do zamku Marasc; żal powszechny
z przyczyny wyjazdu Jego towarzyszył mu,
lecz nadzieia widzenia Go w powrocie, czyni
każdego spokojniejszym.

Twierdzą w Hiszpanii, iż między pa-
pierami Xiążęcia pokoju znaleziono następu-
jący etat ilości pieniężnych, które miał złożyć
nie w Anglii, iako też na lądzie, w Hiszpa-
nii i u sprzymierzeńców. W Anglii
40,000,000 piastrow; we Francyi w rozma-
itych prywatnych domach 10,000,000; w Ge-
nui 20,000,000; w Feralu przeznaczonych
dla Anglii 10,000,000; do dyspozycji gene-
ralnego Inkwizytora 1,500,000; do dyspozy-
cji Pani Tudo 500,000; do dyspozycji Es-
pinosy 800,000; do dyspozycji generalnego
Podskarbiego 600,000; ogółem 83 milionów
400,000 piastrow.

z Bajonne d. 21. Kwietnia.

Przybył tu wczoray Xiąże Asturyi.
W suicie jego znajdowali się Xiąże St. Car-
los, W. Ochmistrz domu Xiążęcia Infantado,
Kanonik Escobiquiz, Ministrowie Cevallos,
Mosquitz i Labsador, Hrabiowie Villanier,
Orgaz i Markizowie Ayerbe i Suadalcarar.
Xiąże ten stanął w domu, gdzie Infant Don
Carlos mieszka. O godzinie 2giey z połu-
dnia odwiedził Cesarz Jmé obu dwóch Infan-
tów. O godzinie 6tey przybył Xiąże do zam-
ku, w którym Cesarz Jmé rezyduje i iadł
z Nim.

W mieście przyrządzają mieszkanie dla
Króla Karóla i Królowey.

z Medyolanu d. 12. Kwietnia.

W Toskanie organizują wszystko na spo-
sób francuzki, przysły iednak los tego kraiu
nie iest ieszcze rozstrzygnięty. Listy genu-
eńskie zapewniają, że trzy departamenta he-
truryjskie należą także do generalney guber-
nii Xiążęcia Borghese. W Liworno wpro-
wadzone są, — tak iak przed kilku laty
w Genui — przepisy francuzkiej policyi
portowey. Głoszą, iż w Liworno ustano-
wiony będzie osobny francuzki Prefekt mor-
ski. Wreszcie los Państwa Włoskiego zdaie
się niabydż ieszcze zupełnie oznaczony; po-
wszechnie wielkich spodziewają się odmian.
Odwołanie Legacyi francuzkiej z Rzymu, wró-
ży, iż państwo kościelne niebędzie się na
przyszłość uważało iako niepodległe.

W Neapolu cięszą się nadzieją piękney
przyszłości. Zarząd publiczny polepsza się
we wszystkich swych odnogach; łożą wiele
staranności okolo wychowania publicznego,
zakładania mostów, gościńców i kanałów.
Rząd nowy nabywa codziennie większego
prawa do miłości wszystkich; poradnicy Kró-
lewscy, osoby znakomite światłem, z mądrém
umiarkowaniem postępują sobie w przedsię-
branych swych dogodnych odmianach. We-
wnątrz kraiu przywrócona iest zupełna spo-
koyność i porządek; niemasz żadney przy-
czyny lękania się nowych zaburzeń. W pań-
stwie Neapolitańskiem zajmują się wojsko-
wém zbrojeniem; z wyższych Włoch nad-
ciągnęło w krótkie kilka korpusów, które po
większej części do Kalabryi poszły. Dwa
znaczne korpusy zebrały się po nadbrzegami,
ieden o półtory mili od Neapolu, drugi w po-
łudniowey Kalabryi. Bydż może, iż są prze-
znaczone na okręty. Jeden oddział woyska
przewieść się ma na wyspę Capri dla wypę-
dzenia z tamtąd Anglików.

Od Menu d. 23. Kwietnia.

Gazeta Bareitska powiada, że Xiąże Be-

gent za przybyciem swoim do Brazylji natchmiast wydał wojnę Hiszpanii i znaczną summę w Rio Janeiro dla skarbu hiszpańskiego deponowaną za dobrą zdobycz ogłosił.

W Wenecyi włożono kontrybucyą na wszystkich Adwokatów, Prokuratorów, Notaryuszów, Lekarzy, Aptekarzy i. t. d. za rok 1808. Adwokaci naywięcej muszą zapłacić!

z Kopenhagi d. 23. Kwietnia.

Nieprzyjaciele zamyślają podobno uderzyć na Bornholm, ale ich tam należycie przyimają.

Odebraliśmy tu następującą kopię Edyktu powołującego wszelką młodzież do oręża:

Gustaw Adolf z Bożey łaski Król Szwedzki etc. etc.

Gdy wschodnie granice Królestwa napadnięte zostały od woyska rossyjskiego, gdy zachodnie, południowe i północne granice podobnym zagrożone są najsćciem, z niewoleni iesteśmy, bronić Królestwa naszego wszelkimi ile sił naszych sposoby i ku jego bezpieczeństwu dopełnić świętych powinności, krępujących Królów Szwedzkich tak w stosunku dawnych zasad państwa iako też utrzymującey się dziś formy rządu. Chcąc wystąpi w tém lepszym stanie odporu przeciw nieprzyjacielowi, wzywamy ninieyszem wszystkich niezonatych młodzieńców od 18 do 25 lat, iakiegokolwiek bądź stanu, wyjąwszy tych, którzy już iako żołnierze lub inaytkowie służyli, aby na pierwsze zawołanie gotowymi byli do bronienia oyczyzny. Rozkazujemy zarazem wszystkim Kommandantom, aby wszelką podobnego wieku młodzież po wszystkich parafiach pozapisywali i przysłali Nam naypośpieszniey ich regiestr, abyśmy zawiadomieni o liczbie w każdym dystrykcie mogli niezwłocznie wydać rozkazy uorganizowania ich na sposób woyska regularnego. Do czego zastosować się ma każdy, kogo dotyczy. Dan w Zamku Naszym w Sztokolmie dnia 14. Marc 1808.

Gustaw Adolf.

Gazety dzisieysze zawierają co następuje:

W Sztokolmie wyszła następująca odpowiedź na deklaracyą wojny z strony Danii:

„Dwór duński zawarł przymierze z Francyą, poczynił wszelkie przygotowania do przyięcia w swym kraju woysk francuzkich, pozgromadzał w swych portach statki przewozowe, porobił uzbroienia w swych zewnętrznych portach dla popierania kampanii francuzkiej przeciw Szwecyi i nareszcie wydał deklaracyą wojenną, w której oskarża Szwecyą iakoby była przyczyną zerwania pokoju, że nieświadczyla Danii żalu swego z powodu utracenia floty; że niechciała bydz pomocną pomścić się tego upokorzenia; że nareszcie szuka w Anglii ratunku przeciw napadowi.”

„Stosunek JK. Mci względem tego sąsiada polegał w granicach właściwego pokoju. Zaden gatunek przymierza lub układu nieoznaczał nigdy iakiegokolwiek bądź wspólnego dla obudwóch mocarstw politycznego toru; toż samo, gdy Szwecya, Rossya i Prussy wspólnie przeciw Francyi walczyły, Dania w zacienu swey neutralności zdawała się bydz przyiaciółką wszystkich, Król Jmć świadek tego systematu i przekonany niektórymi w ciągu roku 1806 zażądaniem wyiaśnieniami o niepodobieństwie znalezienia w nim iakiey korzystney dla państwa swego zmiany, niemiał żadney nadziei, iżby siła morską Danii mogła mu kiedykolwiek bydz użyteczną. Przeciwnie po pokoju Tylzyckim miał słuszną przyczynę obawiania się, iżby ta siła przez wpływ innych mocarstw mogła kiedykolwiek bydz wymierzoną przeciw Szwecyi. Osądził więc Król Jmć zachować głębokie milczenie na zdarzenia, które ostatney iesieni w sąsiedztwie iego zaszły, roztrząśnienie zaś ich i usprawiedliwienie zostawić samey Anglii i przyszłości.”

Tymczasem wypada z obowiązku pra-

wdy, oświadczyć, iż dwór Londyński wcale sobie nieobiecował po Szwecyi, aby się przytożyła do tego kroku, nietylko, ale iey nawet nieuwiadomił o tém aż dopiero w samym czasie wykonania. Prócz tego naymniejszego w tym czasie, nieuczyniono w Szwecyi poruszenia. etc. etc.

z Wiednia d. 20. Kwietnia.

Gazeta dzisiejsza zawiera z Turcyi:

Kaimakan Porty wysokiey w Egipcie, Mehmed Aly, przywrócił zupełną spokojność w swej prowincyi; naywięcey Beiów poszło za przykładem Sehahina Aly Elfi i pogodziło się z osobna z Baszą.

Przygotowania wojenne Porty na morzu i lądzie dzieją się wciąż.

z Presburga d. 26. Kwietnia.

Gazeta tutejsza zawiera następującą wiadomość:

z Bukarestu d. 26. Marca.

Z strony Xiążęcia Proscotowskiego doszedł tu rozkaz, że, ponieważ się dowiedział iż Turcy mocno się uzbraiają, wszystkie korpusy i kommandanci woysk przysposobić mają iak nayspieszniey wszystko, co tylku do marszu jest potrzebném i bydz każdego momentu w pogotowiu do marszu.

Przeciwnie dowiedzieliśmy się tu onegdaj przez kuryera z prywatnego listu, iż między Rossyą i Portą pokóy zawarty został i że ostatnie dozwoliło pierwszemu mocarstwu przechodu woysk dwoma stronami przez swoje kraie. Oczekujemy w krótce potwierdzenia téy wiadomości. Stenwszystkiem przechodziły tedy dwa regimenta na graniczne forpoczty ku Giurgewu do Sintest i Koligurynu dla wzmocnienia korpusu Generała Uhlanius.

Głoszą niemniey, iż 50,000 ludzi świeżego woyska ciągnie do Jassów.

z Kadyx d. 25. Marca.

Nie wiemy tu ieszcze dokładnie co sądzić należy o zdarzeniach, które berło monarchii hiszpańskiej w inne przeniosły ręce;

ludzie atoli światleysi i nieskażonego serca z żalem patrzyli się na syna, który tak dalece odepchnął od serca swego uszanowanie dla oycy i szacunek dla rodziny Królewskiej, iż korzystając z chwili zamieszania i publicznego rozruchu, wydarł Królowi akt zrzeczenia się, którego ani wiek, ani nadwątlone zdrowie, ani chęć oddalenia się na ustronne życie do tego niepobudzały. Wielu jest tego mniemania, iż rewolusya madrycka jestowcem angielskiej intrygi, przez którą usiłowano zapalić nową żagiew niezgody na stałym lądzie. Lecz przytomność armii francuzkiej w Hiszpanii, zaspokaja wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju i publiczney spokojności.

z Helsingör d. 26. Kwietnia.

Słychać, iż Rossanie obsadzili wyspę Aland w zatoce Botnickiej; tymczasem czekać trzeha dalszego potwierdzenia.

Brzegi tak naszych wysp iako też stałego lądu wszędzie są iak naylepiey woyskiem obsadzone.

z Chersonu d. 1. Marca.

We wszystkich portach Krymu i czarnego morza przysposobiają wojenne okręty do rozwinięcia żagli końcem bombardowania miast tureckich i portów, ieżeliby pokóy do skutku nie przyszedł, w czém naylepszą dotąd mamy nadzieię, gdyż Porta okazała się skłoną do odstąpienia niektórych prowincyów.

z Nowego Yorku d. 4. Marca.

Poselstwo, które P. Jefferson, Prezydent dnia 3. Lutego do Kongressu przy komunikacyi wiadomych rozkazów gabinetu brytańskiego z daty 11. Listopada r. z. posłał, jest następujące:

Do Senatu i Izby Reprezentantów Stanów zjednoczonych.

Odebrawazy urzędową komunikacyą pewnych rozkazów rządu brytańskiego d. d. 11. Listopada r. z. przeciw prawom morskim neutralnych narodów, posyłam ie Kongres-

sowi iako dalszy dowód wzrastających niebezpieczeństw dla handlu i żeglugi naszej, które upowadowały krok ostrożności położenia ambargo na własne nasze okręty.

Tomasz Jefferson.

z Petersburga d. 9. Kwietnia.

Dzisieytza gazeta dworska zawiera co następuje:

Z Bożej łaski [My] Alexander Pierwszy, Imperator i Samowładzca wszech Rosyyi etc. etc.

„Z zaszłych w swym czasie deklaracyów wiadome są sprawiedliwe przyczyny, które Nas skłoniły do zerwania z Szwecyą i wprowadzenia woysk naszych do szwedzkiej Finlandyi. Bezbieczeństwo oycyzny Naszhey szrodka tego po nas wymagało.

Jawna przychylnosc Krola szwedzkiego do nieprzyjaznego Nam mocarstwa, nowy z niem alians, gwałtowny nareszcie i nadspodziewany krok, którego się dopuścił względem Posła Naszego w Sztokholmie, zdarzenie równie krzywdzące godność Państwa Naszego iak sprzeciwiające się wszelkim prawom ucywilizowanych narodów święcie zachowywanym, zamieniły woyskowy szrodek przezorności w nieodzowne zerwanie i nieuchronną wojnę.

Naywyższy opiekował się naszą sprawiedliwą sprawą. Woyska nasze pokonywając z zwykłym sobie męstwem przeszkody, uprzętając wszelkie opierające się trudności, urotowały sobie drogę przez miejsca, które o tey porze czasu za niedostępne miano; wysłedziły wszędzie nieprzyaciela, i poraziwszy go mężnie, całą prawie szwedzką Finlandyą podbiły i obsadzily.

Zdobytą orężem naszym w ten sposób prowincyą łączemy od dziś na wieczne czasy z Państwem Rossyiskim i z tego powodu rozkazaliśmy, aby mieszkańce tey prowincyi przyięgi wierności dla tronu naszego wykonal.

Uwiedomiając naszych wiernych podda-

nych o tém połączeniu, przekonani jesteśmy iż dzieląc z Nami uczucia wdzięczności dla Opatrzności Boskiej wznosić będą swe naygorętsze modły do Naywyższego, aby raczył przewodniczyć swém potężnym ramieniem dalszym działaniom mężnego woyska naszego, aby błogosławił orężowi naszemu, uwieńczył je powodzeniem i odwrócił od granic oycyzny Naszhey nieszczęścia; ktorými je nieprzyjaciele wstrząsnąć umysłili. Dan w Petersburgu dnia 20. Marca roku po narodzeniu Xsa 1808 a panowania Naszego 8go.

Alexander.”

Przybył tu Xiążę Wołoski, Ipsilanti z Jassów. Wyjechał z tad Hrabia Lehndorff, Posel Krola Pruskiego.

Choroba zaraźliwa, która się okazała w Gubernii Saratowskiej na schyłku zeszłego roku zupełnie ustala.

z Semlina d. 14. Kwietnia.

Według pewnych wiadomości z Bukarestu, rossyisko-imperatorska główna kwatera przeniesiona jest z Jassów do Bukarestu a na miejsce chorego rossyisko-imperatorskiego Generała paczelnego tey armii, Xiążęcia Prosorowskiego, mianowany General dywizyi Matoradowich.

Zgłębi Państwa rossyiskiego przyciągnęło dużo woyska do Multan i Wołoszczyzny dla wzmocnienia armii tamteyszey.

z Filadelfii d. 5. Marca.

Z przyczyny ambargo w portach amerykańskich tamującego żeglugę, zaczęli się zbiegać maytkowie tu w Nowym Yorku i Boston. Niedawno temu zeszli się tu przed ratusz, żądając chleba i roboty, w tém nadszedł Major i tak do nich przemówił.

Waleczni maytkowie!

„Ubolewam nad wami z gruntu serca mego. Wiem, iż smutna jest dola wasza; z tem wszyskiem rząd uznał bydz potrzebą włożenie ambargo, a waszą jest powinnością bydz posłusznymi prawu. Szanuję wysługi, które czynicie oycyznie. Wiem bardzo d o

brze, iak potrzebnymi iesteście dla pomyślności handlu i żeglugi naszej. Niewypada jednakowoż, abyście się tu tak kupami zbiegali. Izba handlowa wzięła na uwagę położenie wasze i wyznaczona jest komisya, której obowiązkiem jest starać się dla was o wsparcie. Udaycie się więc do niej a Bóg niech wam wszystkim błogosławi!

Po tey mowie maytkowie wykrzykneli trzy razy Hurra i rozeszli się spokojnie.

W Senacie w Washington wniósł Pan Adams o wyznaczenie komisyy do roztrząśnienia, w którym czasie zdiąć by można niemieysze ambargo i iak dalece naówczas wypadałoby pozwolić okrętom amerykańskim uzbroić się ku obronie ich prawego handlu i dla odporu obcych napaści.

Uwiedomienie. Stosownie do reskryptu J.W. Ministra Sprawiedliwości w dniu 27. m. p. datowanego, zalecającego Sędziom bywszego Sądu apellacyjnego do poty swoje kontynuować urzędowanie w rozsądzaniu spraw, i załatwianiu interessow sądowych, przed 1. Maja wprowadzonych, dopoki organizacya urządzająca nowe sądownictwo nadesłana nie będzie. Trybunał przeto 1. instancyi oznajmia publiczności — iż bieg sprawiedliwości żadney niepodlega przerwie. W Poznaniu dnia 6. Maja 1808.

Uwiedomienie. Trybunał 1. instancyi departamentu Poznańskiego podaje do wiadomości, iż następujące osoby na Podsekow i Pisarzow akto- wych wdepartamencie tutéyszym nominowane zostały,

P o d s e d k o w i e:

- 1) Ur. Pilaski, w Krobi.
- 2) — Fiszer, w Wschowie.
- 3) — Moraczewski, w Szrodzie.
- 4) — Czaplicki, w Szramie.
- 5) — Giersch, w Wągrowcu.
- 6) — Mierzeński, w Poznaniu.
- 7) — Kościelski, w Powidzu.
- 8) — Czarnowski, w Poznaniu.
- 9) — Wodecki, w Gnieźnie.
- 10) — Urowski, w Krotoszynie.
- 11) — Zaborowski, w Obornikach.
- 12) — Dobrosławski, w Kościanie.
- 13) — Pławiński, w Babimoście.
- 14) — Zmichowski, w Rawiczu.

15) — Unruh, w Miedzyrzeczu.

16) — Opitz, w Lesznie.

17) — Korytoski, w Pyzdrach.

P i s a r z e A k t o w i:

1) Ur. Kropiwnicki, w Poznaniu.

2) — Tarczyński, w Babimoście.

3) — Jaworowicz, w Poznaniu.

4) — Gądkowski, w Miedzyrzeczu.

5) — Orzegalski, w Krotoszynie.

6) — Jasiński, w Powidzu.

7) — Dąbrowski, w Pyzdrach.

8) — Mierzewski, w Krobi.

9) — Lutomski, w Wschowie.

10) — Mittelstaed, w Kościanie.

11) — Malnowski, w Poznaniu.

12) — Wollenhaupt, w Rawiczu.

13) — Ozdowski, w Gnieźnie.

Uwiedomienie. Gdy już organizacya sądow pokoju podług Kodexu Napoleona od dnia 1go Maja ustanowiona jest, urzędowanie zatym niżej podpisanych ustalo. Należy więc zesłtym sędziom pokoju, wyjaśnić publiczności, że od 27. Sierpnia roku 1807 aż do 1. Maja roku 1808, pomimo że od tego czasu termina wyznaczane były; 1003 spraw odsądzonych zostało. Z tych ugodzonych 479. Wielu obywatelow mający w Sądzie Pokoju Ziemiaństwa Poznańskiego swoje czynności, niech raczą zaświadczyć, ile pracy, ile chęci każdy z nas używał, aby strony pojednał, i do miłey doprowadził spokojności. Gdy dziś kończemy tę zbawienną, acz bardzo trudną usługę dla kraju, niech ta jedna tylko służy nam pociecha, gdy publiczność te szczere chęci nasze w swej zachowa pamięci. Aże wiele jest zaskarżeń podanych w czasie od 1. Kwietnia do 1. Maja, mał zatém zlecenie kancelarya Sądu Pokoju każdemu na powrot oddać, który żądać będzie swej podany skargi, aby iā respective ad forum competens oddać mógł. — Działo się w Poznaniu dnia 2. Maja 1808.

Jozef Jaraczewski, Sęd. Poko.

Jozef Drzewiecki, Sęd. Poko.

Faustin Zakrzewski, Sęd. Poko.

Obwieszczenie. Odebrawszy od J.W. Ministra interessow wewnętrzych doniesienie, względem komunikacyi poczt wozowych i konnych między Dreznem i Lipskiem z Xięstwem naszym Warszawskim treści następującej: Końcem połączenia Krolestwa Saskiego z Xięstwem Warszawskim założenie kursu poczt w tydzień dwa razy wozowey i konney pomiędzy Dreznem i Kargową a Lipskiem i Kargową tak dalece już uskutecznione zostało, iż takowa od 1. rozpocząć się mającego miesiąca

Maja swoy początek weźmie. — Od rego czasu począwszy, Warszawskie wozowe poczty w poniedziałek i piątek na południe tutaj przychodzą i w tym samym dniu po południu o godzinie 3 odchodzić będą. — Konne zaś poczty we wtorek i w sobotę przed południem tutaj przybywać, a w poniedziałek na wieczor i w piątek na południe tu z tą ekspedyowane będą. — Na JK. Mości rozkaz o niniejszém przedsięwziętém urządzeniu publiczność zawiadomioną byź ma. Dano w Dreźnie dnia 9. Kwietnia 1808.

Podpisano: Domestique. Departament tajny Gabinetowy kancellaryi.

Zgodno z oryginałem:

(Podp.) H u b e.

podać oneż do wiadomości publiczney nieomieszkuie. — W Poznaniu dnia 4. Maja 1808.

Uwiedomienie. Sąd JK. Xcey Mości apellacyiny departamentu Poznańskiego, stosownie do reskryptu JW. Ministra Sprawiedliwości do wiadomości wszystkich podaje, iż sekwestr na dobra i gaże JW. Sokolnickiego Generała Brygady na rekwizycyą władz francuzkich włożoney, teraz po zupełnym przez tegoż JW. Sokolnickiego usprawiedliwieniu się, iż pieniądze w Pomeranii Pruskiej przez niego sposobem kontrybucyi wybrane na potrzeby wojska Narodowego wydał i obrocil, przez też władze francuzkie zniesiony został. W Poznaniu dnia 10. Maja. 1808.

Doniesienie. Handel nasz sukienay dotychczas w kamienicy niegdy [Kaiserowskiej zwaney będący, teraz do kamienicy Uro. Ruttera Doktora w rynku sub Nro. 45 przeniesiony został, o czym uniżenie oznajmiając Prześwietney publiczności dalszym iey łaskawym względem polecamy się. W Poznaniu dnia 11. Maja 1808.

Kulau et Berendr.

Doniesienie. Dnia 3. Maja jadąc z Poznania do Mehow, na Kutnik i Zaniemyśl, zginął pewnemu Panu z powozu kamień czerwony, oprawny w złoto, iak pierścionek gładkiej i prostey roboty; na nim wyrznięte są: dwie osoby, iedną młodą, drugą starą czyniące ofiarę, wyobrażające. Spodem tych dwóch osób są wyrznięte cztery litery greekie. Ten pierścionek był w małym pudełku, zamkniętym na mosiężny ktuczek, pudełko to zwierzchu, było z czerwonego safianu, z wykładaniami brzegami, wewnątrz wyłożone czarnym aksamitem ktoby ten pierścionek w tem pudełku znaleziony oddał do kamienicy W. Szczanieckiey starościny w rynku do Pana Andrzeia Bayera, odbierze w nadgrode od niego tal. 30.

Doniesienie. Młyn wodny w Myszkowie z 2

kołami, i w każdym czasie dostateczną wodą opatrzone, małoletnim Fidlerom należący, $\frac{3}{4}$ mili od Szamotuł, i milę od Kazmierza sytuowany, do ktorego i włoka roli miary chełmskiej, iako domy pomieszkalne i gospodarcze, oprócz rych ieszcze i wlok dobrej roli, pomieszkalne i gospodarcze domy na olendrach Rożnowskich należą, i przy których obydwóch gospodarstwach dostateczny inwentarz się znayduje, mają byź na S. Jan b. t. z wolney ręki lub przedane lub zadzierżawione. Ochotę kupna lub dzierzawy mający, mogą się do wyższego urzędnika dzierzawnego Pana Grunwald w Starym Tomysłu, lub do Pana Aptekarza Neumann w Trzcielu zgłosić, od których bliższą informacyą zyskać mogą. W Starym Tomysłu d. 3. Maja 1808.

Doniesienie. Moim Szanownym Dobrodziom donoszę uniżenie: iż moje pomieszkanie w Toraniu opuściłem i w Bydgoszczy obratem. Tymczasem mieszkam u Konsyliarza Woienego Pana Schütz na przedmieściu Gdańskim, w Bydgoszczy d. 8. Maja 1808.

Dr. Sentzin.

Doniesienie. Dzieło posmiertne Rulhiera, historyi bezrządu Polski, z francuzkiego przetłomaczone, ktore w Watszawie 1808. z druku wyszło, jest na Pocztamcie Poznańskim do przedania.

Do zadzierżawienia. Podaje się do wiadomości publiczney, że propinacya piwa i wodka w dobrach Chodzieżkich w departamencie Bydgoskim, składających miasto i ośm karczem po wsiach wraz z gorzalnją i mieluchem na rok ieden, od 24. Czerwca r. b. jest do zadzierżawienia. Za pryncypalną stanowi się kondycyą, że dzierzający dostateczną kaucyą mieć powinien, i w ten czas dzierzawę kwartalną opłacać może, w niedostatku zaś teyże, praeenumerando dzierzawę całoroczną złożyć winien. Mający ochotę do rzeczoney czynności, ma się do Administracyi miejscowej udać w Chodzieżu, gdzie mu kondycye wszystkie w szczegolności przelożone zostaną.

Do zadzierżawienia. Dnia 15. Maja o godzinie 3 po obiedzie strzelnicza tuteysza przez licytacyą więcydajacemu za gotowe pieniądze na rok ieden wypuszczoną będzie. Miejsce licytacyi w tey samey strzelnicy. Mających ochotę do teyże licytacyi zaprasza się na godzinę zwyż wyznaczoną. W Poznaniu d. 10. Maja 1808.

Patent Subhastycyi. Grunta mieyskie w mieście Gonsawie w powiecie Inowracławskim pod Nr. 28 tabelli serwisu i praestacyney Amtowskiej znaydujące się, mieszczanom i piekarzom Jan Schwanom małżeństwu należące, z iednego domu, z ie-

dney stodoły w 28 morgow 5 prętow kwadrato-
wych się składające, których taxa końcem subha-
stacyi już w roku 1805 napisana, wynosi sumię
1418. talarow 84 groszy 11 fenigow pruskich i
ktorą taxę każdego czasu w registraturze sądowej
Gonsawskiej dokładnie przegłądać można, dla
długow publicznie naywięcey ofiarującemu za
wypłaceniem zaraz gotowych pieniędzy w następu-
jących terminach to jest: na dzień 29. Marca, na
dzień 27. Kwietnia na dzień 27. Maja r. b. każdego
dnia o 10. godzinie przed południem (z których
trzeci oraz ostatni będzie) na Izbie Sądowej
w Gonsawie sorzedać się mają, i ci, którzy ochō-
tę do teyże licytacyi mają i zdani do nabycia ta-
kowych gruntow i w stanie są wyliczenia natych-
miast gotowych pieniędzy, rekwirują się ni-
miejszym uwiadomieniem, aby w dniach wyrażo-
nych na miejscu i w czasie wymienionym licznie
stanęli, cene swoją ogłosili, i za wypłaceniem za-
raz gotowych pieniędzy się spodziewali, że też
gruntemu, który naywięcey dawać będzie, przy-
sądzone zostaną, gdyż po ostatnim ukończonym
terminie żaden wzgląd na więcey dawanie mieć
się nie może. Oraz odezwe swoją wszyscy ci, kro-
tzy do wzwyż wspomnionych gruntow nieakcie pre-
tensye mieć niemają, onęz naypoźniey w osta-
tnim terminie podali, inaczey zaś niech będą prze-
konani, iż też pretensye na zawsze utracą i im
wieczne milczenie nakazane będzie. Dan w Strze-
nie dnia 8. Lutego 1808.

JK. Xciey Mści Sąd Mieysko Ziemski Gonsawski.
Do przedania. Trzy osady na Komenderstwie
przy Poznaniu pod Nr. 1. 3. i 4. leżące, a z 32
morgow miary magdeburskiej składające się,
Kalkulatorowi Pawłoskiemu właściwe, do których
gospodarcze i pomieszkalne budynki należą, a kro-
re w roku zeszłym na 1342 talarow otaxowane są,
mają dla długow przez subhastacyą na terminach
dnia 30. Kwietnia, 27. Maja i 29. Czerwca r. b.
sprzedanemi bydź. Termin ostatni zawitym jest.
Každy kto zdolność i chęć nabycia tychże osad po-
siada, i zapłacenia ich natychmiast w monecie gru-
bey w stanie jest, wzywa się niniejszym, by się
na terminach powyższych we dworze na kome-
derstwie stawil, i za uczynieniem naywiększego
licytum, oraz za zapłatą gotową przysądzenia so-
bie osad, jeżeli prawne przeszkody nie zaydą, pe-
wnym był, gdyż na większe licita po ukończonym
terminie ostatnim, żaden wzgląd zwrocony nie
będzie. Taxa tychże osad w Sądzie podpisanym
przeyrzana bydź może. Działo się w Poznaniu
dnia 27go Marca 1808.

Sąd tymczasowy Komenderyi Poznańskiej.

Do przedania. Na dniu 15. Maja, i. Czerwca
roku bieżącego mają bydź budynki magazynu sol-
nego w Motylewie które są 23070 zł. pooszarowa-
ne oraz 2000 sztuk dachowki, niemniej w tychże
samych terminach ma bydź magazyn solny w Key-
nie 1651030 zł. 7½ gr. polsk. oszacowany z przy-
głoszami całkowicie lub częściami na sorzedań li-
cytowany i za approbacyą JW. Ministra Skarbu
dawającemu za gotową zapłatą w possessyą
oddany. Ochotników mających wolą kupienia
wspomnione magazyny wzywa się aby w wyzna-
czonych terminach w Motylewie i Keyni przybyli
i swoje decyzya do protokulu podali. w Bydgo-
szczyzy dnia 1. Maja 1808.

Deputacya Celt i Akcyz Departamentu
Bydgoskiego.

Chmielewski.

Do przedania. Wcale nowa i wielka kamieni-
ca o dwóch piętach, na jedney z naybardziej
uczyszczanych ulic Nowego Miasta położona,
z dwoma budynkami na podworzu, z jednym sta-
rym domem pobocznym, także z dosyć obszer-
nym ogrodem i sadem, jest do przedania z wol-
ney ręki; a gdyby kto tego żadał, połowa, albo
też dwie części z trzech, sumary kupney, na kil-
ka lat, za należytem zabezpieczeniem na prowi-
zyą u kupującego zastawione bydź mogą. Dokła-
dniejszą wiadom. się daie właściciel podpisany, na
Nowem Mięście a to na ulicy Kondorf pod Num-
rem 143 mieszkający. W Poznaniu dnia 25. Kwie-
tnia 1808. Grzycki,

Adwokat Przświetnego sądu Appella-
cyjnego tuteyszego.

Do przedania. Nowo wybudowana kamienica
pod Nr. 374. na szewskiej ulicy sytuowana, jest
do przedania, lub cała lub po części, w wielkich
lub małych stancyach z stajniami i wozownią do
puszczenia w natem. Bliższą informacyą udzieli
Wdowa Teske pod Nr. 112. na Napoleonskiej ulicy.

Zawołanie. Poborca Bettcher bywszy tu pod
zeszłym Rządem Urzędnikiem, zostal w ten spo-
sob obligowany o swoim pomieszkaniu Aptekarzo-
wi Gramsch w Buku, jak nayprędzey wiadomosc
udzielić. W Buku dnia 2. Maja 1808.

Dodatek

z Poznania d. 3. Stycznia 1808. *)
 Professor Kaulfus do ziomek oyczyznę
 szczerze kochających.

„Communem utilitatem anteponamus no-
 strae, ut enim leges omnium salutem, singu-
 lorum salutem anteponunt, sic vir bonus et sa-
 piens et legibus parens et civilis officii non
 ignarus utilitati omnium plus, quam unius
 alicuius, aut suae consulit. Nec magis vitu-
 perandus est proditor patriae, quam commu-
 nis utilitatis aut salutis desertor propter
 suam utilitatem aut salutem.”

Cicero de fin. 3, 19.

Oczyzna, miłość oyczyzny, patryotyzm
 słowa te każdemu nieskażonemu i czułem
 sercu miłe i święte, osobliwie w czasie odro-
 dzenia się oyczyzny naszej zewsząd w uszach
 naszych brzmiące, każdego prawdziwego pa-
 tryotę słodką nadzieją syciły, że przy takim
 patryotyzmie iak się wszędzie wydaie oyczy-
 zna powstanie i pięknie kwitnąć będzie. Te
 słowa nie były zapewne próżne, z niestałego
 i krótkochwilnego zapalu wybuchające —
 w całej historyi mało mamy przykładów tak
 powszechnego i trwałego dla dobra publicz-
 nego zapalu. Bo nie tylko wyższe stany naro-
 du, ale i najniższe i najuboższe ze wszy-
 stkich sił do tego wielkiego brały się zamiaru,
 który, od narodów wszelkich wieków za świę-
 ty miany, czynność ludzką poświęca nieśmier-
 telności. W krótkim czasie dokazali Polacy,
 czego tylko po człowieku żądać można. Pa-
 trzał prawdziwy patryota na ubogich i nę-
 dznych, iak w ubostwie swém pieniądze
 ciężko zarobione na ratunek oyczyzny chętnie
 oddawali, — patrzal na obrońców oyczyzny,
 widzial męstwo starey sławy narodu polskie-
 go, osobliwie szesnastemu i siedmnastemu

*) List ten przeznaczony był do wiadomey kor-
 respondencyi o statystyce Polski, gdy zaś ta
 przerwana jest, nadesłany został od autora
 do redakcyi tutejszey gazety.

wiekowi właściwe, godne lać krew za niepo-
 dległość narodu i wielbił

... egregias animas, quae sanguine nobis
 Hanc patriam peperere suo. ...

Patrzal na nieoszacowanych mężów, któ-
 rzy z naywiększą gorliwością czas swoy i
 umiejętności odradzaiącey się oyczyźnie po-
 święcali. Każdy prawy patryota patrzac na
 tak piękne widowiska świętą z oglądania
 wzbudzonych czynności, a do wielkiego zmie-
 rzających celu, zięty był roskoszą, która
 mianowicie w naszym wieku, gdzie większa
 część narodów gnuśnicie i usypia, każdemu
 rozumnemu człowiekowi tém miłszą iest, im
 rzadziej się czuć daie.

Po pierwszym zaś zapale pilniey czynno-
 ści wielu zważaiąc baczyć musiał, że wielu
 było mowiących o patryotyzmie i żyjących,
 iak mowią, tylko dla oyczyzny, którzy słowa
 te święte: oyczyzna, miłość oyczyzny, pa-
 tryotyzm w znaczeniu różném, a nie raz od
 prawdziwego dalekiem brali. Że zaś wiele na
 dobrém zrozumieniu tych słów zależy, oczy-
 wista iest. Każdy Polak, znaiący gruntownie
 historyą oyczyzny swoiey, wie, że złe zrozu-
 mienie tych świętych słów, w grób oyczyznę
 naszą wtrącało. Bo naród tak wielki, takie-
 mi siłami rozumu i ciała, oraz męstwem za-
 szczycony, iakim iest naród Polski, na ta-
 kiey ziemi, wszystkiemi darami natury, któ-
 re naród na niey mieszkaiący, mocnym i sła-
 wnym czynią, obdarzoney, iaką iest Polska,
 taki, mowię, naród od żadnego innego, po-
 konanym bydz nie może. Sam tylko siebie
 zniszczyć zdoła, skoro święte owe słowa od
 wielu nie dobrze są rozumiane. Ten dowod
 ważności dobrego zrozumienia tych słów,
 tém iasniej każdemu w oczy wpadnie, im
 gruntowniej historyą oyczyzny naszej po-
 zna. Ważność tedy materiy o patryotyzmie
 wyznacza iey miejsce w listach dla pożytku
 publicznego pisanych. Nikt z prawych pa-

tryotów tego przedsięwzięcia mego ganię nie może, i podchlebiam sobie, że każdy, co powiem, uzna za prawdę z szczerego i patriotycznego wypływającego serca. Na szacunek zaś mężów *światłych*, oyczyznę *prawdziwie kochających* zasługiwać, jedynym jest dla mnie zaszczytem.

Patryotyzm, czyli miłość oycyzny z trzech zwyczajnie źródeł wynika. Pierwsze jest *przywiązanie do samej ziemi*. Albo ziemia pięknnością swoją nas uymniająca, albo strefa naszej ziemi — *un aere non men sano che puro, quel ciel quasi sempre sereno* *) — zdrowiu bardziej służąca, niż inna, albo okolice różniące się od innych krajów i z różnych przyczyn nam przyjemne, kraj nasz miłym nam czynią. Byliśmy tu z młodości, byli tu przodkowie, rodzice nasi, mieszkamy na ich ziemi, w ich domach, i między nimi choć umarłymi żyć się nam zdaie:

Oto jest ziemia! która na twoją

W życiu wygodę oddana.

Zawsze ją winien kochać, jak swoją

Z krwią jest twych przodków zmieszana.

Te rozrzucone po niej mogiły

Są stare groby twych braci (1)

Magnum enim est, mowi Cyceron, eadem habere monumenta maiorum, sepulcra habere communia. (2) Jest to źródło patryotyzmu najmętniejsze, ale u ludzi nieokrzesanych *namocniejsze*. Wiedzieli to dobrze Rzymianie, gdy po zwyciężonem mieście Weji nie chcieli dozwolić, aby lud do tego miasta się wprowadził, chociaż daleko lepiej budowane było. (3) — Ale też każdemu czulemu człowiekowi ta ziemia będzie szacowną, w której młodość swoją strawił, bo wszystko co on tam widzi, wszystkie miejsca i okolice prowadzą go do czasów przeszłych, które w późnym wieku każdemu pięknymi być się wydają; — choćby ziemia sama by-

ła uboga, nieuprawiona, ba i dzika. Tak Ulys opływając w rozkosze wzdychał do oycyzny swojej, wyspy nędznej, chcąc rad umrzeć, byle tylko wzbniający się na niej dym zobaczył. (4)

Przywiązanie zaś do ziemi samej jest tém większe, im mniej kto krajów widział, albo im więcej wszystkim tym rzeczom, przez swą niewiadomość ważności przyznaie. U wszystkich narodów grubych albo dzikich, cała miłość oycyzny na tém przywiązaniu zawisła.

Drugie źródło patryotyzmu jest *przywiązanie do ludzi swego kraju*. Każdy naród swój własny ma albo język, albo charakter, albo naturę. Przymioty te tém większy wpływ mają do patryotyzmu, im mniej kto jest oświeconym, albo im poleśniejszy jest naród jego, gdyż tém mocniej do narodu swego przywiązują. Kto się nie wiele, albo niczego nie nauczył, kto swój oyczysty język jedynie zna, i podług swego tylko narodowego charakteru myśleć potrafi, temu nigdzie tak podobać się nie może jak w swoim kraju; a im mniej on sam wie, tém lepiej mu się naród swój podobać będzie, choćby nawet mało co z prostactwa wyszedł, bo taki wad narodu swego nie dojrzy. Tak mieszkańcy w Terra del Fuego (Peszeres) naród swój niezmiernie kochają i przed wszystkimi innymi narodami pierwszeństwo mu dają. — Ale może też naród być bardzo *wypolerowany* — tak Grecy, a osobliwie Ateny, gdzie nie było w Atenach między Grekami, szczęśliwymi być nie mogli. Jest to zapewne wielkie szczęście należeć do narodu z rozumu, dzieł i nauk sławnego, daie to człowiekowi wysoki umysł, do własnej wielkości i do prawego patryotyzmu zachęca. Cóż to było u Greków i Rzymian: *iestem Hellenem, iestem Rzymianem*. Między innymi narodami żyć największe dla nich nie-

*) Ganganelli Lett. 2.

(1) Karpiński zab. wierz. i prozą T. 2.

(2) de offic. I, 17. (3) Liv. 5.

(4) Odyssea I, 58, 59.

szczyć było; komu na myśl nie przwidzie płaczący Cynceron, Owid i inni. — Ale i bez względu na wykształcenie, własności narodu i przyrodzenie rodaków do siebie przywiązania.

Trzecie źródło patriotyzmu jest *przywiązanie do rządu krajowego*. Kiedy rząd rozumnie i sprawiedliwie jest ustanowiony, i każdemu waruje bezpieczeństwo; albo kiedy obywatele wpływ do niego mają, rodzi się przywiązanie do rządu. Z istoty to źródło więcej polotu i rozumu wyciąga, iak dwa pierwsze, które po większej części przymioty, zwierzętom też właściwe zawierają i nie tak płodem są rozumu. — W iedynowładztwie może też być wielki patriotyzm z miłości rządu narodowego, kiedy prawa są dobre, sprawiedliwość nieskażona, policya biegła i t. d., ale takowy patriotyzm naywięcej od iedynowładzcy zawisł. Dowodem tego panowanie Fryderyka Wielkiego. W krajach zaś, gdzie obywatele wpływ mają do spraw pospolitych, iak w iedynowładztwie wspartém na ustawie rządowej, osobliwie w rzeczach pospolitych, przywiązanie jest naywiększe, i naymocniejsze, bo każdy w pewnym względzie tam należy do swego rządu, każdy siebie iako część całości uważa, i dobrowolnie usługi, majątek, życie, — wszystko na utrzymanie swego rządu łoży. Dowodzi tego przyrodzenie ludzkie, historia Greków, Rzymian, i wszystkich rzeczypospolitych aż do naszych czasów.

Może też patriotyzm z zbiegu dwóch lub wszystkich tych trzech źródeł wpływać. Ktokolwiek iednak gruntownie się nad tém zamyśli, przeświadczy się, że te źródła patriotyzmu nie dostateczne są, osobliwie dla tego, który *wysokiego stopnia w umiejętnościach albo w oświeceniu doszedł*. Kiedy nasz kraj nie jest nader pięknym, ani się różni własnościami szczególnymi od innych, tedy znając daleko piękniejsze kraie *do samey ziemi przywiązywać się nie możemy; insze zaś wspomniane przy-*

czyny przywiązania do samey ziemi w tey mierze z ich ważności gubią, iak rozum nasz wykształcemy. Im więcej kto się nauczy, rozum przećwiczy i sposob myślenia precyzyści, tem mniej tego pozostanie, co się *narodowe* nazywa. Prawdziwe wykształcenie rozumu wszystkich równa ludzi iednego narodu z drugim, bo iak umysł bezwzględnie iednaki jest, tak i one. Dla tego wielcy ludzie wszystkich narodów wykształceniem umysłu stają się sobie równi, i na wzajem rozumieją się; nikt między niemi ani *Francuzem*, ani *Anglikiem*, ani *Polakiem*, ani *Niemcem* nie jest — *wszyscy ludźmi*. — A gdyby naród na nayniższym polotu stał stopniu, iak Moskale za panowania Piotra Wielkiego — albo zbyt zepsuł się iak Rzymianie, osobliwie w trzecim i czwartym wieku p. Ch., któżby mieć mógł patriotyzm z przywiązania do ludzi? — *Co do rządu*, to samo się trafić może. Gdyby rząd był taki iak n. p. za panowania Filippa drugiego i trzeciego w Hiszpanii, albo tak zepsuty iak nań skarży się patryotyczny autor i spółrodak nasz mówiąc o Rządzie polskim przed konstytucją 3go Maia:

„Gdybyśmy ustawę Rzeczypospolitey byli wzięli od naszego nieprzyjaciela naywiększego, gdybyśmy iey układ byli oddali Carom Moskiewskim, albo iakiemu innemu na naszą zgubę czatującemu Despocie, niebyłby mógł nad terażniejszą iey zasadę nic wynaleść stósowniejszego do tych swoich zamiarow, aby Polaka nie mogła być *bogatą* i nie mogła nigdy w równey z nim mierze łożyć podatków dla swojej obrony.” *) —

Wtedy mało kto tchnąłby patriotyzmem, skoroby ten z *przywiązania do rządu* miał wynikać.

Czwarte patriotyzmu a *nayczystsze* źródło

*) Przestrogi dla Polski z terażniejszych politycznych Europy związkow i z praw natury wypadające przez ipisarza uwag nad życiem Jana Zamoyskiego 1790.

dło jest: *Wysoki i prawdziwie wykształcony charakter, który bez względów na ziemię, ludzi i rząd z samey moralności życzy, aby naród i kraj jego wysokiego stopnia oświecenia i szczęścia dostąpił.* Źródło to patriotyzmu nie wynika z względów na ziemię; niech ona będzie nie piękna, zarosła, i dzika — nie z względu na naród, lub rząd, słowem nie z względu na to *czém* jest, lecz na to *czém* być ma i może. Ktokolwiek nie chce być policzonym w gmin, z tego źródła patriotyzm czerpać powinien, które w każdym czasie, w każdej rządu i narodu zmianie jest to samo, gdyż zawsze wiedzie do tego, aby ile możliwości to *polepszać*, co *widziemy* być *godnego przygany* w *narodzie*, w *kraju* lub w *rządzie*. Z niego wytryska rozumne i jakieś przywiązanie do całości, albo innemi słowy, że *nas* w *oyczyźnie*, i *oyczyznę* w *nas* *widzimy*, a przestając być dla *siebie*, żyjemy jako obywatele dla *kraju* swego. Patriotyzm a własnościowość sobie przeciwne są z istoty; własnościowość *) nigdy być nie może patriotą. Własnościowość zaś tu się bierze w nayobszerniejszem znaczeniu. Patriotą nie tylko zysk własny ale i szczególny swoy sposob myślenia całości poświęca, wszędzie w każdej swoiey czynności *dobro* narodu swego za *pierwszy* i *nayświętszy* cel sobie przedstawiając. Ten wysoki patriotyzm u ludzi wysokiego charakteru naturalnym jest, rozum go rozkazuje, a serce nieskażone czuie. Albowiem człowiek stworzony do *czynności*, temu osobliwie zgromadzeniu poświęcić ią winien, które mu natura sama przez urodzenie się w nim naznaczyła, to jest narodowi swe-

*) *własnościowość*: ten wyraz jest stosowny do greekiego (idiopragmon) *Samoistność*, i *samoistny*, w tym sensie używane wcale być nie mogą, bo idiopragmon jest człowiek co wszystko tylko czyni dla siebie samego. Laccinnicy takiego słowa nie mieli bo *Egoismus*, *Egoista* nie są słowa laccinskie,

mu — dla całego narodu ludzkiego te tylko przeznaczone są wielkie dusze, które cały naród ludzki tak przewyższają, iż zdaje się iakoby natura ledwie w kilku wiekach iedną taką wydadź była zdolna. —

Tak wszyscy rozumem i moralnością wielcy mężowie wszelkich narodów i wieków sądzili, i każdy człowiek zdrowego rozumu i nieskażonego serca, czytając wielkie ich dla oyczyzny swoiey czyny, bierze ztąd pochop do dziwienia się i chwalenia ich. To dowodzi, iż *ten* patriotyzm jest obowiązkiem świętym od rozumu i serca nakazanym. Ale jest też takim obowiązkiem, którego nikt się rzec nie może, pod żadnym pozorem, bo nigdy nie przestaje być członkiem tego narodu, w którym go natura osadziła i choćby on żył gdzieindziej, z przeznaczenia swego iednak nie przestaje należeć do swego narodu. Obowiązki te z życiem tylko ustają — a nawet i nie z życiem, bo dobry patriota i po śmierci żyje dla kraiu swego w dzieciach. Rzecz sama z siebie tak mieć chce. Naród tylko wtedy szczęśliwym być i do wysokiego oświecenia stopnia przyiść może, kiedy wszystkie członki ze wszystkich sił swych dla dobra powszechnego pracują; gdyby się zaś kto z iakieykolwiek przyczyny rzec chciał tego obowiązku, pytać by się musiał samego siebie: czy *życzy* *sobie*, *aby* *wszyscy* *tak* *jak* *on* *czynili*, i *przeświadczył*by się, że, gdyby wszyscy się rzekli tego obowiązku, cały naród i oyczyzna zaginałaby musiała. Zaiste człowiek rozumny i natury ludzkiej godny iedynie według *takich* *prawideł* czyny swoje cenić powinien, życzyć sobie aby powszechnemi stały się dla wszystkich. Tak *a* *nie* *inaczej* uczy nauka moralna zdrowey Filozofii.

Nie jest to tedy patriotyzmem opuszczać swoy kraj na długi czas, lub na zawsze, dla tego, iż jest mniej pięknym, albo mniej wypolerowanym od drugich, owszem to jest patriotyzm poznawszy cudze kraie lepsze, starać się o rowne kraiu swego *upiększenie* i *wy-*

polerowanie. Rece ludzkie i dobra wola wiele wymagają, aby kraj wypolerować i upiększyć ba i strefę samą niebieską polepszyć. Czytaj Tacyta o Niemczech. Za czasów jego Niemcy nie tylko dzikie ale i raz jeszcze zimniejsze były niż teraz. Gdzie ochłodostwem i pięknnością znakomite miasta i domy Hollandia zbudowała, tam przed 15 wiekami ryby pływały albo żaby rzekotały. — Jak człowiek naturę samą odmienić potrafi, tak ją i zepsuć może. Gdzie Cyceron po pięknych okolicach przechadzał, i zdrowem powietrzem oddychał, tam teraz z niedbałości i gnusności ludzkiej nędzna jest okolica, niezdrowe ba i zaraźliwe powietrze. — Tém większym zaś jest obowiązkiem dla każdego o wydoskonalenie kraju swego starać się, im *bardziej w stanie jest to uczynić.* Ten tedy, kto dla tego iż mu się kraj własny nie podoba, wyjeżdża z niego na zawsze, albo często cudze kraje zwiedza, pieniądze z kraju swego wynosi, i tam je traci, żadną miarą *dobrym patriotą* być nie może; bo nie tylko do polepszenia kraju swego nie przykłada się, ale go jeszcze uboży.

Bardziej daleko ten grzeszy przeciwko prawdziwemu patriotyzmowi, kto nie tylko sam zawsze przebywa w cudzych krajach, ale i dzieci swoje młodzieńcze w nich wychowywać każe. Czyliż synowi jego w Montpellier albo w innych podobnych pięknych okolicach w pierwszej młodości wychowanemu, a do obyczajów, sposobu myślenia i życia obcego narodu przywykłemu, oyczyzna własna podobać się będzie, która pięknnością w tym kraju wyrownać nie może? Nie będzież on czuł jakiegóś wstrętu ku krajowi mniej pięknemu i mniej wypolerowanemu? I jak może mieć przywiązanie do narodu swego, który z młodości obcą naturę narodową przejął? — Wielcy Polacy, którzy jakoby upominki patriotyzmu polskiego w historii aż do zadziwienia słyną, nie byli w Francyi wychowani. Nie jest to patriotyzmem porzucać swój naród dla tego, iż się nie zda-

ie byź dosyć wypolerowanym. Jeżeliś lepiej umysł wykształcił i wyższego umiętności stopnia doszedł, oswiecać rodaków, twoją jest powinnością, ale nie opuszczać ich. Piękny Polakowi zostawił przykład wielki ów Patriota Polski, przyczyniający się do wydoskonalenia narodu swego, a z czynów swoich dla oyczyzny z nauk i rozsądku nie tylko w swoim kraju, ale i u obcych narodów na wszystkie czasy w historii sławny *Zamoyski.* Wyjechał on do cudzych krajów, był w Paryżu etc. tym końcem, aby się *wydoskonalil*, uczył się pilnie w Paryżu, w Padwie etc. i przez pisma w Akademii z młodu pisane a u uczonych wzięte, *) nauk swoich dał dowod. Czy wiedział, gdzie się w Paryżu najlepiej zabawić, o tém żyć opiszec jego *Franciszek Bohomolec* **) nie wspomina. Że Zamoyski przez swą naukę stał się pożytecznym oyczyźnie, wie dobrze każdy Polak, świadomy historii kraju swego. Takim sposobem, i tym końcem w cudzych krajach bawić się, to jest patriotyzm, ale nie żeby powrociwszy umieć tylko chwalić co się w nich znajduje a ganić i gardzić swoim krajem, albo niczego nie używać, coby z obcych krajów nie pochodziło. Nie mała to musi przynosić szkodę oyczyźnie. Dobry Patriota *nie kupi nic obcego*, skoro to samo w swoim kraju zrobione być może. Fabryk i rękodziel mało mamy w kraju naszym, ale mogą te rozmnożyć się i doskonalić, jeżeli mniemając, że co z cudzych krajów przychodzi najlepsze jest, z obcych tylko fabryk zakupować będziemy? Im więcej pieniędzy z kraju wysyłamy, tém więcej szkody przez to oyczyzna ponosi, *bo kraj gdy wszystko albo bardzo wiele z obcych sprowadzamy, kwitnąć i bogatym byź nie może, a choćby ziemia jego ze złota była, tobyśmy to złoto dla obcych tylko kopali.* —

Coż dopiero o tych mówić którzy oyczyznę swoją tak gardzą, że się

*) Osobliwie: *de senatu romano*, libri duo.

**) *Zycia sławnych Polaków* T. 2.

wstydzą o czystego języka i o literaturze o czystej nie nie wiedzą. Dawnoż temu iak rodacy po większej części między sobą *po francuzku* rozmawiają? Będzieżli Francuz z *swoimi rodakami po polsku* rozmawiał! — Znam zaś wielu, którzy wiele książek francuzkich czytali, a ani jedney polskiej nie *znają*. Prawda, że literatura polska nie jest obszerna, ale ci młodzi Polacy, świadomi francuzkich książek, z *samego Doświadczyńskiego Krasickiego* więcej by się nauczyć mogli, niż z *wielu Romansow francuzkich*. Dobrze jest znać literaturę inszych narodów, ale nie trzeba zaniedbywać swojej własnej; bo im mniej polskie książki będą czytane, *tém* mniej będzie autorów polskich; narod zaś bez własnej literatury po mału, osobliwie w terażniejszych czasach, *przestanie być narodem*. Narod niemiecki samą swoją wyborną literaturą utrzymywać się będzie, choćby krajiego na tysiąc kawałków był podzielony.

A iak to nie jest patryotyczna, wszystko ganić i wszystkim gardzić, co jest o czystego, tak i to nie jest patryotyzmem *wszystko chwalić* dla tego, że *jest o czyste*. Znak to *małej* nauki albo *małego rozsądku*, a ztąd szkoda dla kraju. Kto nie widzi wad, poprawić ich nie może. Prawdziwy patryota widząc co jest złego, *bez boiaźni* to gani, kiedy *wie* że przyganą swoją *użytecznym* być może. Scisłą powinnością jest każdego dobrego patryoty, kiedy widzi że drudzy albo z nieumiejętności, albo z zapału nader wielkiego, albo z złego charakteru o czystnę upośledzają, śmiało ganić, choćby to z *naywiększym niebezpieczeństwem* przyszło i choćby wszyscy zaślepieni *chwalili*. Takim patryotą był ów wielki Rzymianin Cato, takich i o czystna nasza miała. Oby każdemu krajowi nie brakowało na nich! Zły to jest znak patryotyzmu, kiedy nikt nie gani tego, co ganić trzeba!

Bardzo tedy błędzą i dalecy są od prawdziwego patryotyzmu, którzy niby z patryoty-

zmu chwają bez różnicy wszystko co jest u nas, a wszystko ganią co jest gdzie indziej. Gdyby w tém miał być patryotyzm, toby bardzo łatwo być można dobrym patryotą, bo bez uwagi ganić, każdy potrafi i tem łatwiej, im mniej *sam wie*. Ale między prawdziwym patryotyzmem a takowem przyganieniem żadnego nie ma związku, owszem *tém przeciwniejsze* jest patryotyzmowi, im więcej od nieprzyjaciół nauczyć się można. Dobry patryota wszystko na dobro narodu swego obraca. Co jest dobrze zrobione albo urządzone, to jest dobrze *przez się i bezwzględnie*. Ktoby zaś tylko z osobnej nienawiści — niechby ona była *naysprawiedliwsza* — wszystko co nieprzyjaciele w naszym kraju założyli ganić, i zniszczyć chciał, dla tego iż *ich nienawidzi*, tenby pokazał przez to, iż *nie dla o czystny* lecz z *względów na siebie samego* to czyni, że jest dalekim od patryotyzmu, który zapominając o sobie samym, na to tylko ogląda się, czy co jest *pożytecznym o czystnie*, albo *szkodliwym*. Próżna jest myśl, chcieć *tém* przyganieniem dowodzić, żeśmy mieli prawo do rewolucyi. Właśnie, iakby narod utracił swą niepodległość nie miał *prawa odwiecznego i niezmiennego do odzyskania swojej niepodległości*: Prawa odwieczne i niezmiennae tak *starych dowodów* — ba i *blahych* — *wcale nie potrzebują!* —

Nie jest też patryotyzmem dla tego, iż się ma z czego żyć, albo że się nie wszystko w rządzie narodowym podoba, opuszczać o czystnę, albo od wszelkich usuwać się urzędów. Każdy, rozum i umiejętność posiadający, jest obowiązany, nie tylko urzędów się podejmować, ale i ubiegać się do nich, osobliwie gdy o czystna rozumnych, światłych i umiemych ludzi *nadewszystko* potrzebuie. „Ale, powiesz, *ja niczego nie potrzebuję, mogę sobie spokojnie i dla siebie żyć, ten co chce coś od o czystny zyskać niech się na urzędy kwapi.*” *Tém* lepiej kiedy nic nie potrzebujesz, *darmo o czystnie służyć masz*, bo oy-

czynna ciębie potrzebuie; nie masz spokojnie sobie siedzieć, lecz pracować; niech ci spokojnie siedzą, którzy ani rozumu ani zdolności do urzędów nie mają! — „Ale rzeczesz, urzędu mi nie ofiarowano” — szukaj go, staraj się oń; każdy dobry patriota tam miejsca szukać ma, gdzie nayszytaczniejszym być może. — „Ale, mówisz, ten hrb ow z rządców nie podoba mi się it. d.” — Tu nie o to idzie, co ci się podoba, lecz o to, żebyś użytecznym był: oyczyźnie więc służyć masz, nie sobie. I choćby oyczyzna, albo iey reprezentanci pomawiali ciębie, albo obrażali, jednakowoż nie masz przestawać służyć oyczyźnie. Nie są to słuszne do zaniedbania oyczyzny powody — patriota żadnych nie zna. Arystydes wypędzony z oyczyzny, chętnie powrócił niewołany, widząc że oyczyzna jest w niebezpieczeństwie. Umiejętnego, ani niebezpieczeństwo, ani co inszego, dopieroż względ na spokojne życie, nie mają wstrzymywać od urzędów; bo gdyby wszyscy dobrzy i umiętni mężowie tak myśleli, na cożby przyszło nieszczęśliwey oyczyźnie! Rzymianie — owi starzy i przez bogactwa ieszcze nie zepsuci Rzymianie — piękne zostawili przykłady!

Ale z dragey strony niegodziwe i niepatriotyczne są zabiegi tych, którzy albo bez umiętności, albo, co ieszcze gorsza, gwoili samego zysku wkradają się i wdzierają na urzędy, radzi tytułem i pensją, nie uważając, czy przez to gubią oyczyznę i hańbią imię narodu swego, lub nie. Jest to prawdą z natury rzeczy i z historyi wszystkich narodów — osobliwie za naszych czasów — wywiedzoną, że naylepsza konstytucya kraiu, naylepsze rządu samego urządzenia bez skutku być muszą, kiedy urzędnicy nie mają tyle umiętności albo dobrej woli, ile do dobrego wykonania urzędów kraiyowych potrzeba. Urząd tedy przyjąć albo go szukać, albo się nań wkładać, gdy zdolności nie masz, jest to grzech przeciwko twoim braciom, i dowodzi

że, ani hrty cnoty nie masz, która się zowie patriotyzmem. Dobry patriota widząc, że nie jest zdolnym do urzędów, nigdy ich szukać nie będzie, a gdyby mu były ofiarowane, nie przyjmie. — Ale mogą się znaleźć tacy, którzy niezdolni będąc, z miłości do siebie samych, za zdolnych się mają; — żaden jednak człowiek dobrze myślący i oyczyznę swoją szczerze kochający, tego nie czyni, bo nie wiele przezorności na to trzeba, aby postrzedz, że się nic nie umie, kiedy się nigdzie i niczego nie uczyło! —

Rzecz oczywista, że ten który zdolny jest do urzędu, i oyczyźnie służyć chce, ale własnego majątku nie ma, utrzymywany być powinien od oyczyzny i godzien jest tego, nie mając sam z czego by się utrzymywał — nieumiejętnemu, który oyczyźnie służyć nie może, oyczyzna nie winna — kto zaś, mianowicie bogaty — dla zysku większego urzędu szuka, a zły zamiar pokrywa świętymi owemi słowami: *miłością oyczyzny i patriotyzmu*; — sromoci swoje zabiegi, szarpie oyczyznę i staie się głównym iey nieprzyjacielem. Do tych właśnie sciąża się co patriotyczny autor oyczyzny naszej w owym czasie powiedział:*)

„Ile razy spojrzę na te ruble, na te gęste talary pruskie; boleię nad tym nieszczęśliwym moim kraiem, że znajduią się w nim tak bezecne straszydła, w tym czasie nawet! etc.

Nie jest także patriotyzmem oglądać się na insze zalety, iak te, które rozum, umiętność i dobry charakter dają. Bo tak nie tylko wielu umiętnym mężom droga zamknięta bywa, ale częstokroć niegodziwi ludzie wkradają się na urzędy. Nieszczęśliwy to kraj, gdzie cudze zalety, nie własna i osobista zdatność, na urzędy posuwają. Dostatecznie historia Francyi pod Henrykiem II. Karolem IX., Henrykiem III., i Ludwi-

*) Przestrogi Przemowa XVII.

kiem XIII. etc. dowiodła tego. Oyczyzna chce umiejętnych i dobrych ludzi, a nie dba o to, czy mają przyaciół. Kiedy ci tę moc dała, abys innych do urzędów przyczynał, spodziewała się że daleki od tey niegodziwey własności nie na zysk twoich krewnych, przyaciół, albo ich klientow patrzyć będziesz: „Cari sunt parentes, cari liberi, propinqui, familiares, sed omnes omnium caritates patria una amplexa est” tak mowi Cyceron.*)

I to nie patryotyzm, kiedy rodzice nie dbali są względem należytego wychowania swych dzieci — albo kiedy kto czas młodości w gnusności albo nikczemności przepędza. Nie może być dobrym patryotą, kto się niczem nie sposobit do *zdatności służenia oyczyźnie*, kto na próżniactwie młodość trawi, albo ciało i duszę niegodziwemi rozkoszami psuie. Czyliż może o *głowie pustey i sercu skażonem* pełnić powinności dobrego obywatela? Tacy ludzie są nieprzyaciółmi kraju, bo się w *nikczemnych obywatelów samiznanią*. Piękne w tém osobliwie *Polska historia* dawniejszych wieków, stawia przykłady. Ziaką pilnością i rozsądnością Zamoyscy, Sobiescy it. d. młodość swoją odbyli! Nie przestali oni na *kunsztcie prezencyi* i na lekkim *owiczeniu* przymiotów zewnętrzných, ale gruntownie w naukach się *owiczyli*. Dla tego też ów mowca w pochwale Sobieskiego mógł na ów czas powiedzieć: „Narod polski miał w każdej przygodzie zdolnych mężów, którzy *umieli* dobrze wszystko i wypełniali to najlepiej czego od nich oyczyzna na potrzebie *żądać* mogła. (1)

Że prawdę powiedział, nie tylko nasza historia dowodzi, ale i obcy pisarze gruntowność nauk, osobliwie w *złotym wieku narodu polskiego* — szesnastym — świadczą, między którymi *Thuanus* tym poważniejszym jest świadkiem, *im* mniej świadectwo jego o

*) de Offic. I, 17.

(1) Mowa na pochwałę Jana Sobieskiego etc.

Polakach *własnemu iego narodowi* jest *po-chlebne*. (2)

Nie jest patryotyzmem lecz widzę że materya już dosyć jest objaśniona; a *im* iasniey od każdego poznana będzie, tém bardziej oyczyznę uszczęśliwi. — Pisząc zaś o *patryotyzmie* lepiej uwag moich zakończyć nie mogę, iak słowami prawdziwie *patryotycznemi* poety oyczystego:

Jam jest oyczyzna! nie dość tego
Ze się nazywasz mym synem;
Masz mi poświęcić siebie samego
I nie mazać się złym czynem.

Twoje młotki, życie i zdrowie
Dobrymem prawem dostała;
Oddali mi je twoi przodkowie.
Gdym między niemi wzrost brała.

W ten czas wiecznemi owemi działały
Taka ugoda stanęła:
Wam części sławy mey spływać miały
Jam prawo waszey krwi wzięła.

Gdy cię zawołam w moim ucisku
Do wspólney z bracia roboty
Niechay kto inszy biegnie dla zysku
Tobie nadgrody twe cnoty.

Choć po twoim najlepszym dziele
Zawsze o sobie sądz mało!
Nie myśl, iak dla mnie zrobies wiele
Lecz co ci zrobić zostało.

Jeśli złych losow prześladowanie
Zdarzy mi ciężkie przypadki
Tyś moim zawsze, wielkim bądź stanie,
Nie masz się wstydzic twey matki.

Nie rzucay moiey do smierci cechy,
Twym powołaniom podległy:
By nieprzyaciół nie miał pociechy,
Ze matkę dzieci odbiegły.

A gdy nie będzie można wypłynąć
W upadku mego godzinie:
Jam aż na ten czas powinna ginąć
Kiedy ostatni z was zginie.”

Kaulfus.

(2) Thuanus (J. A. Thuanii historiarum sui temporis; libri CXXXVIII. Lond. 1733.) lib. 56